

DZIENNIK

ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna zł 3-50

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej 1. 18. Tel. 64.

Konto P. K. O. w Katowicach
No. 301.755.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy (6-lamowo) 3 grosze. W rubryce „Nadesłane”, na pierwszej stronie lub w tekście (3-lamowo) jeden wiersz milimetryowy 10 groszy. Przy kilkorazowym ogłaszaniu odpowiedni rabat.

Rocznik 19/2

Cieszyn, piątek 26 września 1924

Nr. 222

Krwawiąca Gruzja.

Gazety całego świata przepełnione są wiadomościami o strasznym dramacie dziejowym, rozgrywającym się w górach dalekiego Kaukazu. Zdaje się, że się już zbliża akt ostatni, który jeszcze może być bardzo długim, ale już ma swój przewidziany koniec... Historia się powtarza.

Tak, to już było. Kiedy bohaterski Szamil nie chciał przyjąć jarzma carów północnych, cały Kaukaz, jak jeden człowiek, chwycił za broń. Broń nosi tam każdy i nie rozstaje się z nią nigdy. — Kaukaszczycy są urodzonymi wojownikami, idealnym materiałem żołnierskim. Wyszyli więc z aulów watahy uzbrojonych ludzi, gotowych na wszystko dla ocalenia swej pięknej ojczyzny. Na starych damasceńskich szablach przysięgali bronić rodzinny kraj do końca. I przysięgi dotrzymali. Ale ten koniec pomimo bohaterskiej obrony nastąpił.

Walki były nadzwyczaj zacięte. Bohaterstwo, gorący patriotyzm i wschodni fanatyzm — z jednej strony, olbrzymia siła — z drugiej. Każdy aul, każda przełęcz trzeba było zdobywać przez kilka razy. Kobiety walczyły na równi z mężczyznami, świecąc przykładem i dodając otuchy w zniechęceniu — do niewoli nie poddawał się nikt. Była to walka dwóch odmiennych światów, dwóch krańcowo przeciwnych kultur.

I przyszedł koniec. „Biały car” gorącą krwią zalał cały Kaukaz. W strasznych meczarniach skonał bohaterski Szamil. Tysiące ludzi zginęło w górach, zginęło śmiercią mężczyzn, wiernych synów ojczyzny. Tysiące zostały popędzone na Sybir, do kopalń i tajg północnych, gdzie mieli ciężko zapłacić za swą wierność ojczyźnie. Tam na Syberii były związane pierwsze węzły wzajemnej sympatii i porozumienia między powstańcami gruzińskimi i znajdującymi się w takim samym położeniu zesłanymi „buntownikami” polskimi. Tam się poczęło braterstwo dwóch pokrewnych duchowo narodów.

Przeszło wiele lat. Stare rany zażyły, lecz nie umarły dawne wspomnienia. Nic nie mogło zagasić gorącej choć tłumionej miłości dzielnych synów Gruzji do swej ojczyzny. Było zawsze jasne, że ten rycerski naród prędzej czy później zerwie narzucone mu pęta.

I taki moment przyszedł, przyszedł zaraz po „bezkrwawej” rewolucji rosyjskiej. Formuła o „samookreśleniu narodów” była na początku przeprowadzana w całej rozciągłości. Czerwony jednak carat okazał się znacznie gorszy od białego. Pomimo najwięcej solennych traktatów między Gruzją i bolszewikami, w których sowiety gwarantowały suwerenność Gruzji, jesteśmy teraz świadkami tej samej tragedii na tem samem tle. Historia się powtarza...

Ale jest i różnica. Wtedy, podczas bohaterskiej epopei Szamila, były czasy rozkwitu zbrojnego absolutyzmu, czasy Aleksandrów i Mikołajów, czasy despotów na tronach.

Teraz przyszły inne czasy. Runęły trony, powstały parlamenty i nawet jeden największy... parlament świata.

Do tego właśnie parlamentu świata bohaterska Gruzja, krwią brocząc pod mieczami zbiorów bolszewickich, wyciągnęła ręce z prośbą o pomoc...

I ten wielki parlament świata, gdzie było wypowiedzianych tyle pięknych mów o humanitarności, kulturze, o pokoju ludów i obronie słabszych, teraz odpowiedział bardzo krótko:

Umywam ręce.

J. K.

—:—

Przegląd polityczny

Odpowiedź na protest robotników górnośląskich. Centralny Związek zawodowy Polski w Katowicach otrzymał od generalnej komisji angielskich Trade Unionów następującą odpowiedź: „Telegram otrzymaliśmy i zakomunikowaliśmy prasie angielskiej. Ubolewamy, jeżeli oświadczenie przedstawiciela W. Brytanii wywołało zaniepokojenie w Polsce”. Bardzo miła odpowiedź, musimy jednak pamiętać, że niefortunne „oświadczenie” przedstawiciela W. Brytanii już zrobiło swoje.

Niemcy porozumienia w sprawie zarobków na Górnym Śląsku. Robotnicy zażądali podwyżki o 15%, motywując swe żądanie ogromnym wzrostem drożyzny. Pracodawcy odmówili, wobec czego porozumienia nie osiągnięto i sprawę oddano sądowi arbitrażowemu.

Koniec strajku w przemyśle naftowym w Boryslawiu. Między pracownikami i pracodawcami doszło do porozumienia i została podpisana umowa. Przyznano dodatek mieszkaniowy i ubraniowy, podwyższono płace robotnikom I kategorii. Co do ogółu robotników, będzie stosowana taryfa ruchoma.

Redukcja urzędników. Ostatnia fala redukcji urzędników ma charakter bardzo dziwny: w miejsce usuniętych rzekomo ze względów oszczędnościowych wpuszczono przez „tylną furtkę” nowy transport „plecówców”.

Wybory do Rady miejskiej w Kownie. Rezultaty następujące: Litwini 31 miejsc, Polacy 16, żydzi 21, Rosjanie 2.

Litwa kowieńska. Położenie gospodarcze b. się pogorszyło. Wiele firm upada; kapitaliści zagraniczni nie chcą się angażować.

Zamach na cara Borysa. Podobno na cara bułgarskiego miano dokonać zamachu. Potwierdzenia brak.

Czerwona ręka. Strajk metalowców austriackich był popierany przez trzecią międzynarodówkę; z Moskwy otrzymano znaczne zapomogi.

Chaos w Chinach. Bolszewicy zamierzają wykorzystać sytuację dla zbrojnej interwencji w Chinach. We Władawostoku skoncentrowano czerwone wojska. Japonia też ma zamiar interweniować. Kto się jeszcze przyłączy? Tsang-Tsu-Lin oświadczył, że przystępuje do bombardowania Szanghaju bez względu na znajdującą się tam flotę cudzoziemską.

Japonia i sowiety. W rokowaniach rosyjsko-japońskich osiągnięto już porozumienie w zasadniczych punktach.

Przyjęcie niemieckiego postanowienia w opinii angielskiej co do przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów jest podzielone. „Daily Herald” nazywa uchwałę niemieckiego gabinetu osobistym triumfem Mac Donalda, umożliwionym przez stworzenie nowej pokojowej atmosfery w polityce zagranicznej. Berliński sprawozdawca „Daily News” wyraża natomiast rozczarowanie, twierdzi, że doszło do stworzenia mało budującego kompromisu, gdyż uchwała niemiecka jest wprawdzie pokłonem dla idei Ligi, w praktyce jednak oznacza uchylenie na czas daleki wstąpienia Niemiec do niej. „Daily Telegr.” potwierdza, iż ambasador angielski w Berlinie oświadczył w poniedziałek Stresemannowi, że Anglia zasadniczo stoi na podstawie oświadczenia Mac Donalda w Genewie, że jednak stanowczo sprzeciwić się musi dawanym jakimkolwiek politycznym przyrzeczeniom Niemcom przed ich wstąpieniem do Ligi. Prasa paryska stwierdza przedewszystkiem, że Niemcy uzależniają wstąpienie do Ligi od spełnienia pewnych ich warunków i nazywają uchwałę berlińską zwycięstwem kierunku Stresemanna i prawicy oraz cofnięciem się Marxa mimo przyrzeczeń, jakie mu poczynił Nansen.

Niemcy a Liga Narodów. Rząd niemiecki postanowił nie śpieszyć się z podaniem o przyjęcie do Ligi Narodów.

Zamach na Herriota, którego nie było. Pod koniec posiedzenia Rady ministrów, jakaś kobieta wtargnęła do palacu i oddała nabity rewolwer, oświadczając, że miała zamiar zabić Herriota, ale jej zabrakło odwagi.

Petersburg pod wodą. Straszliwa powódź zalała Petersburg na 3 metry głęboko. Jest to największa katastrofa powodziowa od stu lat. Domy na brzegach są zniszczone. Fabryki na wyspie Wasiliewskiego są zdemolowane, sklepy stoja pod wodą. Z Moskwy wysłano środki żywności. Prąd elektryczny jest przerywany. Telefon unieruchomiony, także tramwaje.

—:—

Stan walut w Katowicach

dnia 23 września 1924 r. według

Banku Związku Spółek Zarobkowych

Oddział Katowicki:

Nowy-York 5.20 1/2	Włochy 22.80
Londyn 23.30	Belgia 25.75
Paryż 27.64	Budapeszt 6.92 1/2
Praga 15.65	Bukareszt 2.50
Szwajcaria 98.75	Kopenhaga 89.00
Holandia 202.00	Sztokholm 1.391 1/2
Wiedeń 7.37	Berlin —.—

Giełda warszawska

Waluty i dewizy (w złotych):

Dolar St. Zjedn. 5.18 1/2	Włochy 22.95
Londyn 23.20-23.13	Belgia 25.67
Paryż 27.50—27.32 1/2	Szwajcaria 98.50
Wiedeń 7.32 1/2	Holandia 200.75
Praga 15.58	

Miljonówka 0.70

Pożyczka złota 5.90

Bony złote 0.86

Poż. Dolarowa 2.99

Bank Gospodarstwa Krajow., Filja Cieszyn

z dnia 25 września 1924

Za 100 K. czesk. 15.—	Za 10.000 K. aust. 0.72
„ 100 Fr. franc. 27.—	„ 10.000 K. węg. 0.60
„ 100 Fr. szwaj. 92.—	„ 1 Funt angi. 22.65
„ 100 Lirów 23.—	„ 1 Gulden hol. 2.—
„ 1 Dolar St. Z. 5.20	

**Wiadomości miejscowe
i zamiejscowe**

Cieszyn, 25 września.

Uroczystość ku czci K. Miarki i P. Stalmacha. Dnia 22 bm. odbyło się w sali sejmiku śląskiego posiedzenie pełnego komitetu katowickiego obchodu stulecia Miarki i Stalmacha. Uroczystość obchodowa odbędzie się w Katowicach 19 października. Na jej program złożą się nabożeństwo, pochód organizacji na plac Miarki. Popołudniu odbędzie się w teatrze miejskim popularna uroczystość dla ludu i młodzieży, a wieczorem Akademia dla inteligencji. Na jednym i drugim zebraniu przemawiać będą: o Stalmachu ks. poseł Londzin z Cieszyna, o Miarcie ks. dziekan Skowroński z Nikołowa. W dalszym programie teatralnym ma nastąpić część muzyczno-wokalna, deklamacja, oraz przedstawienie wyżej wymienionej sztuki ks. Grimma. Obchodem w teatrze zajmuje się osobna komisja, złożona z pp. wiceprezesa sądu apel. Starka, prof. Ligonia i red. Przybyły. Do komisji tej zebranie wybrało również p. Henryka Czarneckiego, dyrektora Teatru polskiego. W sprawozdaniu komisji finansowej przedstawił poseł Kędzior dotychczasowe prace celem zebrania funduszy na pokrycie kosztów wydania broszur, portretów i kartek. Dotychczas na ten cel złożyły się banki katowickie. Zasilenie funduszy spodziewane jest ze strony społeczeństwa i dnia kwiatka w dniu 12 października. Komisja wydała specjalne listy składkowe, po które delegaci komitetów powiatowych mogą się zgłaszać pod adresem przewodniczącego komisji posła Kędziora w Wydziale powiatowym w Katowicach. Dochody z rozsprzedaży wydawnictw komitetu, oraz uroczystości po pokryciu własnych kosztów będą przeznaczane na fundusz stypendyjny imienia Miarki i Stalmacha, dla ubogiej młodzieży, uczącej się ze Śląska, oraz ewentualnie na wybudowanie mauzoleum w Cieszynie dla umieszczenia w niej zwłok działaczy, które spoczywają obecnie na starym cmentarzu w Cieszynie.

Pozatem dowiaduje się „Goniec Śląski”, że z polecenia wydziału oświecenia przy woj. śląskim odbędą się we wszystkich szkołach śląskich uroczyste obchody ku czci Miarki i Stalmacha, połączone z wykładami i odczytami.

Długi czeskie. Biuro Związku Kupców komunikuje, że ostatni termin zgłoszenia długów czeskich, powstałych w okresie między 1 marca 1919 r. a 28 sierpnia 1922 r. upływa z dniem 30 września br.

Uzupełniająca szkoła przemysłowa w Cieszynie. Po przerwie wakacyjnej ma się rozpocząć nowy rok szkolny z dniem 1 października br., jak czytamy w ogłoszeniach kierownictwa szkoły. W tej chwili przypomina się nam imponujący widok wypełnionej młodzieżą męską i żeńską sali gimnastycznej, gdzie byliśmy gośćmi podczas uroczystego zakończenia roku szkolnego. Szkoła kształci nasz kwiat młodzieży w kierunku zawodowym, ale niemniej i społecznym i wytwarza w ten sposób nasz stan średni, którego nam tak bardzo brak w Polsce. Dumni możemy być z wyników pracy grona nauczycielskiego i kier. szkoły, czego świadectwem była zeszłoroczna wystawa wypracowań pisemnych i nadzwyczaj poprawne zachowanie się uczniów. Poruszyć tu należy i inną stronę. Szkoła jest uboga i środki naukowe, gdyż była swego czasu obliczana na 50 uczniów, a dzisiaj jest ich przeszło 400. Potrzebna jest wielka ilość przyborów do rysunków, zaw., księgowości, stylistyki i t. d. Materialnych środków brak zupełnie. Szkoły uzupełn. są bowiem dotąd oparte na systemie austriackim, gdzie rząd subwencjonował tylko ⅓ kosztów, ⅔ zaś pokrywały cechy i inne przedsiębiorstwa i instytucje. Jak ze sprawozdania zeszłorocznego wynika, zapomniano po wojnie o tej pół prywatnej instytucji prawie zupełnie. Niepokryta ⅔ kosztów odbija się na gronie naucz., które do dziś, jak się dowiadujemy, nie otrzymało nawet swego szczytłego wynagrodzenia przez trzy lata wstecz od marca począwszy. Subwencje rządowe nadchodziły z różnych powodów czasem z kilkumiesięcznym opóźnieniem, gdzie pieniądź nie posiadał czasem ¼ wartości z dnia wyasygnowania. Tak dalej być nie może. Społeczeństwo winno otoczyć szkołę staranniejszą opieką i nie lekceważyć sobie mozolnej pracy naucz., które nie tylko nie szczędzi energii i własnego grosza, za który trzeba często papier kupić, ale naraża także swoje zdrowie. Nie wiadomo bowiem szerszemu ogółowi, że nauka odbywa się w zimie w klasach nieopalonych, często przy 0° C jak ub. zimy. Jeżeli społeczeństwo jak dotąd wyprze się tego cennego dorobku, to poniesie

Giełda węglowa.

Spółka „Ostoja” notuje dzisiaj 25 września 1924:

1. a) węgiel górnośląski z Polskich Kopalń Skarbow. detalicz. z dostawą loco piwnica za 100 kg	3.80 zł
b) hurtownie loco wagon kopalnia za 1 tonę	27.45 zł
2. a) węgiel krajowy z Jaworzna detalicznie z dostawą loco piwnica za 100 kg	3.10 zł
b) hurtownie loco wagon kopalnia za 1 tonę	21.— zł

też i odpowiedzialność za skutki. Mamy różne bogate przedsiębiorstwa, mamy majątnych obywateli, ale brak ideałów, brak zrozumienia dla tej placówki, która ma dostarczyć społeczeństwu polskich rzemieślników i przemysłowców, a więc podstawy polskiego mieszczaństwa. Sądźmy, że wszyscy ci, którym polskość naszych miast leży na sercu, zajmą się losem tej tak ważnej placówki i bądź przez ofiary materialne, bądź przez interwencję u czynników rządowych okażą swe zrozumienie dla sprawy tak ważnej.

Ze Sokola. Z dniem 22 bm. uruchomiony został nowy oddział starszych druhow w łonie tuł. Towarzystwa za inicjatywą sędziego p. Michalskiego. Ćwiczenia dostosowane do wieku ćwiczących odbywają się regularnie w poniedziałki i piątki od godz. 6 do 7 wieczorem w sali gimnastycznej gimnazjum im. A. Osuchowskiego pod kierownictwem naczelnika Madeja. Objaw nader pożądanym, świadczy o żywotności tutejszego gniazda. Oby nareszcie wróciły te dawne czasy, — kiedy to sokolnie nasze cieszyły się frekwencją nie tylko młodszych druhow, ale i tych, którym siwizna mocno okryła już głowy. Niechże ten piękny przykład starszych druhow pociągnie za sobą innych a szczególnie młodszych, przypominając im tę prawdę, że zmarnowany czas młodości nigdy nie wraca i mści się nielitościwie w życiu indywidualnym tak jednostek, jak społeczeństw.

Przypomnienie. Dziś i jutro w sali Hassewicz ćwiczenia przygotowawcze do wieczorku w dniu 4 października br. Druhinie od ½7 do ½8, druhowie od ½8 do ½9. Zarząd.

Próba chóru mieszanego Polskiego Towarzystwa Śpiewackiego odbędzie się w piątek, dnia 26 września br. o godz. 7.30 wiecz. w żeńskim sem. naucz. na Placu Dominikańskim. Zarząd uprasza wszystkich członków o pewne przybycie na próbę, zaś miłośników śpiewu zaprasza do wstąpienia do Towarzystwa. Zarząd.

COLETTE *).

Pejzaż.

Artysta, który chciał umrzeć, wykonał gest samorzućny i literacki jednocześnie: postanowił napisać kilka wierszy, zanim odbierze sobie życie. Wyciągnął rękę i przysunął do siebie wielki arkusz papieru rysunkowego i ołówek, ale w chwili, gdy już zaczynał pisać, zamyślił się.

Kilka wierszy? Dla kogo? Dozorczeni wie, że żyję samotny, że nie mam rodziny, że przyjaciółka opuściła mnie... Ofiaruję jej przyjemność opowiedzenia raz komisarzowi policji, dwa dzieciom raz sąsiadkom, szczegóły tego mało ważnego wypadku. Moje płótna? Niechaj je sprzedadzą. Chętnie bym je spalił, ale boję się zmęczenia... I zapach smażonego oleju i żarzącego się lnu o takim czasie, przy tak pięknej pogodzie... Żeby ostatnie moje wspomnienie z tej mojej ziemskiej wędrówki było cuchnące — nie chcę tego!

Jednak namyślał się. Męczył go dziecinny niepokój — próżność i przyzwoitość jednocześnie: potrzeba zatarcia wszystkich śladów istnienia, potrzeba opowiedzenia historii życia, zdradzonego kochanka... Rzucił ołówek.

— Pomyśli jeszcze, że szukałem, że szukam po śmierci litości... Umierał bez frazesów. Czy tak trudno jest umrzeć poprostu?

Wziął do ręki rewolwer, nabił go, poszukał instynktywnie oparcia, wygodnego oparcia dla prawej ręki w wielkim fotelu.

Pod tym nazwiskiem pisuje znana powieściopisarka, żona senatora Henryka Jouvenela.

Przed nim na stalugach białe płótno odbijało i rzucało mu na twarz refleksy żółtego i miękkiego światła popołudnia wieczornego. Położył broń na półce i wstał, nie czyniąc hałasu.

— Tak... to mogę uczynić. Powinienem uczynić. Widzę w sobie pejzaż, który odpowiada mojemu życiu i mówi i tłumaczy, dlaczego umieram...

Zaczął malować, szybko, szerokim i swobodnym rzutem, zgola niewłaściwym jego przyzwyczajeniom dotychczasowym. Zaledwie zatrzymał się na chwilę, aby spojrzeć wewnątrz siebie i przyrzeć się modelowi, pejzażowi jego bólu młodego i burzliwego. Pejzaż był jasny, chwilami błąkały się po nim obłoki, które sprawały, że wydawał się jeszcze bardziej wyraźnym.

Namalował równinę błotnistą. Pnie drzew czarno-zielone nurzały się miejscami w kałużach wody koloru ołowiu. Są takie okolice we Francji. Poczynając od pierwszego planu, na którym kołysały się na wodzie rzadkie liście aż po kres widnokręgu, nic tylko błoto, naga rozpacz, woda smagana od wiatru, pod niebem, z którego wisiały obłoki równoległe do siebie.

Na pierwszym planie jedne jedyne drzewo, nagie gięło się na wicherze, jak trawa kładzie się na wodzie posłuszna biegowi rzeki. Główna gałąź złamana, ale żywa jeszcze, odstaniała miazgę biały, postrzępiony pod rozwartą korą.

Ręka zmęczona zatrzymała się, ramię stężało opadło wzdłuż ciała. Gorące zmęczenie jak gdyby osładzało tę ostatnią godzinę życia.

— Dobrze — rzekł malarz. Portret mój jest podobny. Jestem zadowolony. Teraz nic mnie nie wstrzymuje więcej. Umrę.

Kawałek nieba, kwadratowy, wyglądający z poza okna, stawał się z żółtego różowy a. Zapowiadała się długa wiosenna szara godzina. Głos młodej kobiety w pobliżu, tuż obok zadźwięczał w okna pierwszemi nutami pieśni tak żywej, tak pełnej kolorytu, że malarz, powstrzymując dech w piersiach, zwrócił oczy w stronę okna, jak gdyby czekał, że dźwięki zaczną migać przed jego oczyma, to jako kule mosiężne, to jako ciężkie od soku owoce... Trzymając broń w ręku, wychylił głowę za okno. Nie zauważył tam ust, które słały mu ostatnie szlachetne pożegnanie. Tylko z drugiej strony podwórza w maleńkim ciemnym mieszkaniu widać było jasny warkocz, który błyszczał, jak latarnia w ciemnej stodole.

Malarz powrócił do płótna. Usiadł. Poszukał ramieniem oparcia...

— Brakuje tu czegoś... Drobnostki. Szczegółu, któryby stanowił tłumaczenie tego obrazu.

Położył rewolwer i zaczął malować na głównej gałęzi szarego ptaszka. Ptasek śpiewał. Gardziel pełną melodji wysuwał ku niebu, które było zamknięte. Malarz z miłością malował skrzydełka, piórka szare, oko czarne. Kiedy nadszedł wieczór i służąca niosąc kolację, weszła do pracowni, znalazła malarza przed płótnem. Rewolwer leżał obok zapomniany. Malarz skończył malować szarego ptaka. Korzystał właśnie z ostatnich lilijowych promieni światła dziennego, aby z podnóża drzewa wydobyć kwiatek, jeszcze słaby, ale który rosnąc zdala od moczaru, podnosił w górę uparte swoje, do życia tęskniące listki.

„Kur. Wiecz.”

Kursa muzyczne p. Horoszkiewiczowej. Oprócz lekcji fortepianu, kursów niższych i wyższych, zamierza pani Stanisława Horoszkiewiczowa również tego roku we wrześniu utworzyć kurs muzyczny, tak zwany Pape Carpentier dla całkiem małych dzieci, począwszy od 3 lat. — Kurs ten ma na celu umuzykalnienie dziecka i wyćwiczenie w należytej takcie i rytmie, co na jego przyszłość muzyczną nadzwyczaj dodatnio wpływa. — Niemożliwym jest, aby dziecko ukończywszy ten kurs, kiedykolwiek bez taktu i nierytmicznie grało, gdyż poczucie taktu jest mu wpojęne w nerwach i mięśniach. Kurs ten wyrabia też u dziecka poczucie słuchu, wyrabia głos do śpiewu i podnosi inteligencję i pamięć muzyczną. We wszystkich większych miastach takie kursa dla dzieci są już dawno zaprowadzone i świetnie się rozwijają. Pominawszy już i to, że malusieńkie pociechy, uczęszczając na ten kurs bawiąc się, niewiedzialnie dla nich się uczą i stają się przyjemniejszemi, lecz zarazem budzą się ich małe duszyczki zapoznawaniem prawdziwego piękna muzyki, aby później dążyć ku najwyższemu jej szczytom. Zapisywać można dzieci w mieszkaniu p. Horoszkiewiczowej przy ul. Nowe Miasto l. 21 od 2 do 5 po południu. — Ponieważ p. prof. Marek-Onyszkiewiczowa stale w Cieszynie nie mieszka, tylko będzie na lekcję śpiewu dojeżdżała ze Skoczowa, przeto uprasza się tych, którzy mają zamiar się uczyć śpiewu, aby już naprzód przed 1 października złożyli należność na ręce p. Stanisławy Horoszkiewiczówny.

Z Koła miejscowego Stowarzyszenia Chrz. N. N. Szk. P. w Cieszynie. Pierwsza konferencja Koła w nowym roku szkolnym odbędzie się w środę, dnia 1 października b. r. o godz. 2½ po południu w szkole ludowej w Pastwiskach. Porządek dzienny: 1. Lekcja praktyczna z czytania w klasie pierwszej (kurs przygotowawczy — kol. Wałaska). 2. Zagajenie i odczytanie protokołu z ostatniej konferencji. 3. Krytyka lekcji. 4. Referat: Historyczny rozwój nauki rysunków (kol. Fober). 5. Wnioski, dotyczące projektu pragmatyki służbowej. 6. Wolne wnioski. Na podstawie zezwolenia R. Szk. P. w Cieszynie, L. 322-22, są członkowie, chcący wziąć udział w konferencji, zwolnieni od nauki popołudniowej.

Zawsze im za wiele! W biurze urzędu mieszkaniowego przyszło wczoraj do nieprzyjemnego zajścia. Członek Wydziału miejskiego p. Baumann podobno uważał się, że do polskiego gimnazjum przybyło 40 nowych profesorów, którzy zajmą wszystkie wolne mieszkania. Ponieważ uwagi te nie odpowiadają prawdzie, gdyż ogółem jest polskich profesorów w gimnazjum Cieszkowskiego 32, ton zaś uwag był drażniący — zwrócił p. Baumannowi obecny w urzędzie mieszkaniowym jeden z polskich profesorów uwagę, by swemu oburzeniu dawał wyraz pod nieobecność polskich profesorów, na co p. Baumann miał odpowiedzieć, iż to mu nie przeszkadza, poczem wyszedł, trzaskając drzwiami. Pan Baumann często pragnie uchodzić za przyjaciela Polaków i znajduje czasem wśród nich zaufanie. Powyższe zajście mówi samo za siebie.

—:—

Z Czeskiego Śląska

Drożyna w Czechach. „Robotnik” śląski, omawiając we wstępnym artykule drożynę w Czechosłowacji, pisze m. in.: Interesującym jest, że nasza pszenica jest ciągle o 10 do 20 Kcz. droższą do pszenicy zagranicznej. W tym czasie, gdy za pszenicę płacono w Peszce 168 Kcz. u nas pszenica kosztowała od 200 do 210 Kcz. Za pszenicę jugosłowiańską oferowano loko Bratysława za 200 Kcz., a więc znowu tańsza niż nasza. To jest dalszy dowód, że nasi agrariusze umyślnie podwyższają ceny. To samo za uważać można i przy mące pszennej. Pszenna mąka podróżowała o 5 Kcz. na 100 kg. Chlebowa mąka podróżowała o 20 Kcz., gdy tymczasem cena mąki amerykańskiej jest niezmienną; jest tedy tańsza od naszej. Łatwo sobie wyobrazić, jakie ceny mieliśmy, gdyby zaprowadzone były cła ochronne. Wolny przywóz jest do nas konieczny, jeżeli walka z drożyną ma osiągnąć zwycięstwo. Z tem wiąże się sprawa nawiazania stosunków handlowych z różnymi państwami.

—:—

Wewnętrzne sprawy

Zagrożone domy. Żydzi przypuścili atak nie tylko na przemysł i handel wielkopolski, ale i na nieruchomości miejskie. Robią to zarazem sprytnie o tyle, żeby nie kompromitować sprzedających im chrześcijan i tym sposobem ułatwić sprzedawczykostwo tym wszystkim, komu chodzi o zachowanie pozorów. Robi się mianowicie tak: żyd pożyczka właścicielowi nieruchomości sumę, dochodzącą, mniej więcej wartości całkowitej domu, czy placu i zabezpiecza swoją należność hipotecznie, zastrzegając, że w razie niewiszczenia procentu, nieruchomość w uproszczonym porządku zostanie wystawiona na przymusową sprzedaż, co wedle prawa pruskiego dokonywa się nader szybko tak, że w ciągu miesiąca, a nawet krócej, wierzyciel staje się właścicielem nieruchomości. Poprzedni zaś właściciel zrzuca z siebie odpowiedzialność moralną za tę transakcję, bo przecież nie dobrowolnie sprzedał... Tego rodzaju transakcje możliwe są jednak tylko przy bardzo nienormalnych naszych stosunkach finansowo-kredytowych, gdzie uzyskanie z banku pożyczki na hipotekę jest bardzo utrudnione, gdyż ogromna większość banków tutejszych zaangażowana jest i w dalszym ciągu o wiele chętniej angażuje się w interesy przemysłowe i handlowe, aniżeli w pożyczki hipoteczne, jako dające mniejsze widoki zysków. Z tego właśnie korzystają żydzi, nie pomijający najmniejszej sposobności i wdzierają się na stałe, bo oparte na realnej własności placówki w trudnej dla nich do zdobycia krainie. Aby celu dopiąć, nadzwyczaj chętnie udzielają pożyczek, biorą procenty w stosunku 13, a nawet 12% rocznie i zawsze jakoś znajdują się tam, gdzie zachodzi jakaś istotna potrzeba kredytu. Posiadają bowiem szczegółowe informacje o stanie finansowym każdego właściciela nieruchomości, wiedzą, kiedy i na co będzie potrzebował pieniędzy, badają, czy i jaki bank udzieli im kredytu, a jak niektórzy złośliwi (czy też dobrze poinformowani?) dowodzą, umieją nawet zapobiec, aby kamienicznik, przez nich „optowany”, nie znalazł w banku kredytu. Wtedy sami się następcą, właściciel nieruchomości czasami musi z ich oferty korzystać, no, i dalej wszystko już idzie, jak spłatka: skarga, tymczasowe wejście we władanie nieruchomością głównego wierzyciela żyda, a jeszcze dalej pozbywanie się z nabytej w ten sposób kamienicy lokatorów, kupców, rzemieślników etc., chrześcijan i otwieranie na oścież wrót najazdowi żydowskiemu.

Rozmaiłości

Nowe łodzie podwodne typu „0”. Ostatni angielski „Engineering” omawia teorie włoskie o łodziach podwodnych, dyskutując ze znanym pisarzem morskim Secchi, który w swych „Rozmowach o łodziach podwodnych” przypuszcza, iż większe z nich mogą się stać doskonałym środkiem niszczenia handlu. Operując w morzu otwartem, daleko od baz, dla zniszczenia statków handlowych używają łodzie przeważnie artylerji. Znaczący to, że łódź podwodna staje się w rzeczywistości kłótnikiem nadwodnym, posiadającym możliwość zanurzenia się. Tu jednak trzeba uczynić pewne zastrzeżenia. Żaden kłótnik podwodny nie dorówna nadwodnemu w szybkości i sile artylerji. Z tego powodu większe łodzie podwodne są albo złymi kłótnikami, albo też złymi łodziemi. Wszelkie próby stworzenia czegoś uniwersalnego dawały zawsze wynik ujemny. To też dla mocarstw o ograniczonych środkach pieniężnych poleca p. Secchi budowę łodzi podwodnych średnich rozmiarów. Łodzie te mają stanowić pierwszą linię obrony brzegów. Bardzo ciekawem jest zagadnienie, czy łodzie potrafią stworzyć skuteczną ochronę dla okrętów handlowych? Trzeba liczyć się z ewentualnością, że „karawana” okrętów handlowych może być napadnięta przez eskadrę kłótników lekkich, względnie linjowych. Niektórzy oficerowie angielscy są zdania, że łodzie podwodne w takim wypadku potrafią do pewnego stopnia okretły handlowe zabezpieczyć. Mogą one zatrzymać natarcie, przeszkadzając manewrowaniu napaści, w ten sposób „karawana” uzyska na czasie. W latach 1917-18 zostało dowiedzione,

że łodzie mało szybkie i ulegające łatwo uszkodzeniu, zostaną niewątpliwie zniszczone przez nowe środki, zastosowane w czasie dwu ostatnich lat wielkiej wojny. Udoskonalenia techniczne lat ostatnich nie usunęły jednak słabych miejsc, stanowiących organiczne wady łodzi podwodnych, istniejących typów. Ażeby usunąć te słabe strony, oficer marynarki włoskiej de-Feo przedłożył projekt łodzi nowego typu, t. zw. typu „0”. Łodzie te różnią się od zwykłych tem, że zbiorniki wody, służące łodziom do zanurzania się, są umieszczone w dwóch miejscach: z przodu i z tyłu. Wszystkie mechanizmy są skoncentrowane w środkowej części łodzi. Ponieważ przednie i tylne części łodzi częściej ulegały uszkodzeniom, to de-Feo sądzi, że jego łodzie będą więcej żywotne, niż łodzie zwykłe. Trudno powiedzieć coś stanowczego przed wypróbowaniem nowych łodzi; ale łodzie de-Feo są żywo omawiane w prasie włoskiej.

Pomnik Buffalo Billa. Głośny Buffalo Bill, inaczey pukłownik William Cady, bohater tysięcznych przygód wśród czerwonoskórych, przewodnik i wywiadowca wojska amerykańskiego, dostawca mięsa bizonów dla całej armii robotników, budujących przez dzikie jeszcze wówczas prerie zachodnich Stanów Zjednoczonych pierwszą kolej międzyoceanową (Pacific Railway), wreszcie właściciel znanego w całym świecie cyrku „dzikich jeźdźców” — doczeka się także pomnika. Pomnik ten, przedstawiający Buffalo Billa w całej postawie, konno, stanie u wejścia do miasta Cody, nazwanego tak na cześć tego awanturczego syna stepów, któremu jednak sądzono było zginąć daleko od terenu tyloletniej działalności. Z wybuchem bowiem wojny światowej, Buffalo Bill, pomimo sędziwego już wieku, wstąpił do angielskiej służby lotniczej i zginął, spadłszy podczas lotu.

Dział gospodarczy

ZIEMIANKI. Warszawa, 23 września. Dowóz ziemniaków, zwłaszcza dominjalnych, jest w dalszym ciągu poważny. Popyt ograniczony. Nabywcy braliby chętnie gatunki wyborowe. Obecnie notują 100 kg franco Warszawa od 4,50 do 5,00 zł.

ZIEMIOPŁODY. Bydgoszcz, 23 września. Za 100 kg w hurcie, loco Bydgoszcz: pszenica 23½ do 25½; żyto 23,25; owies 16 do 18. Tendencja spokojna.

Katowice, 23 września. Pszenica 27,75 do 28,25; żyto 23,25 do 23,75; owies 20 do 20,25; jęczmień 28 do 31; franco stacja załadownicza 29,50 do 30; kuchy rzepakowe 20,75 do 21,25; ospa pszena 13,75 do 14,50; ospa żytnia 13,75 do 14,50. Tendencja spokojna.

Kraków, 23 września. Pszenica dworska (75176) 28,00 do 28,50; targowa (72-74) 26,50 do 27,00; żyto dworskie (68-70) 22,00 do 22,50; owies dworski na paszę 18,00 do 19,00; jęczmień siewny 24,00 do 26,00; na krupy 21,00 do 21,50; proso 27,00 do 28,00; tatarka 23,50 do 24,50; fasola biała długa 41,00 do 43,00; łubin niebieski 11,00 do 12,00; makuchy lniane 24,00 do 24,50; rzepakowe 15,00 do 16,00; siano słodkie okr. krak. 7,50 do 8,00; koniczyna pastewna 9,00 do 10,00; rzepak zimowy 34,00 do 35,50; siemię lniane 41,00 do 42,00; konopne 35,00 do 36,00; mak niebieski 80,00 do 90,00; szary 75,00 do 80,00; kminek krajowy 135 do 145; ziemniaki jadalne 5,50 do 6,25.

Lwów, 23 września. Za 100 kg w złotych fr. stacja załad.: słoma 4 do 7; koniczyna 8 do 12; tymotka 9,50 do 11,00; wyka 5; owies 17; siano I gat. 5 do 9; II gat. 5.

Łódź, 23 września. Mąka żytnia 50% (za 82 kg) loco piekarnia 34 do 35 zł. Mąka pszena „0000” za 82 kg loco piekarnia 40 zł. Tendencja utrzymana.

Wilno, 23 września. Ceny w hurcie za 100 kg loco Wilno. Żyto 16,50 do 17,50; jęczmień 15 do 16; owies 17 do 19,50; kartofle 6; siano 6; słoma 5. Tendencja utrzymana. Dowóz siana, słomy i kartofli duży.

Warszawa, 23 września. Na rynku zbożowym panuje ograniczona podaż, co jest objawem zupełnie naturalnym o tej porze. Wskutek robót przy rozpoczynającym się kopaniu ziemniaków i zasiewach ozimych więksi producenci rolni nie są w stanie przystąpić do młocki, aby rzucić na rynek większe ilości zboża. Poza tem rolnicy zaopatrują się na rynku w zboże siewne

w celu odmiany gatunków. Wpływa to przy dzisiejszej ograniczonej podaży na wzrost zapotrzebowania, czem należy tłumaczyć sobie ostatniąwyżkę. W pierwszej linii podskoczyły ceny żyta i jęczmienia browarnianego, natomiast pszenica pod wpływem konkurencji maki amerykańskiej nie ujawnia większych skłonności zwykłych. W obrotach prywatnych żądają w promieniu do 120 km od Warszawy za 100 kg żyta 21 złotych, a nawet i wyżej. Co do jęczmienia, którego wywóz jest jeszcze dozwolony, to za gatunki prima browarowe żądają 27 do 28,50 zł. Tendencja na jęczmień browarowy jest w dalszym ciągu mocna przy poważnym popycie na wywóz zagranicę. Jęczmień zwyczajny sprzedaje się poza giełdą do 24 złotych. Po uporaniu się rolników z robotami jesiennymi w polu i rozpoczęciu intensywnej młocki należy oczekiwać osłabienia się tendencji, gdyż wtedy pojawiają się na rynku poważne ilości zboża.

BYDŁO. Lwów, 23 września. Za 1 kg żywej wagi w złotych: stadniki I gat. 0,70 do 0,80; II gat. 0,60 do 0,70; krowy I gat. 0,80 do 0,90; II gat. 0,70 do 0,80; III gat. 0,40; jałówki I gat. 0,65 do 0,75; II gat. 0,60 do 0,65; III gat. 0,30; cieleta 0,85 do 1,05.

Warszawa, 23 września. W dniu 22 bm. ubito w rzeźni miejskiej 534 sztuk nierogacizny. Płacono 1,40 do 1,90 zł. za kg żywej wagi. Za kg słoniny płacono 2,40 złotych.

CUKIER. Hamburg, 22 września. Nastrój na rynku cukru zagranicznego spokojny. Ceny utrzymane. Niemiecki kryształ na październik 20,9 do 21; czeski na list. i grudz. 21,10 i pół.

PRZEDZA BAWELNIANA. Wiedeń, 22 września. W dolarach za 1 kg netto loco fabryka bez opaków. i pod. obrot. na listopad-grudzień: przedza Bengalkops nr 5-10 — 0,67; II a. Surat 16 — 0,75; 20 — 0,77; półameryk. 16-24 0,79; czystoamer. 16-30 — 0,82; średnioamer. 36-42 — 0,97; 42 — 0,99; nici Bengal nr. 16-12 podw. i potr. 0,73; EIIa Surat 16-2 — 0,83; 20-2 0,86; Amerika 20-2 — 0,91; 30-2 — 1,00; 40-2 Prima 1,19. Tkanina surowa bez zmiany.

Bratysława, 22 września. W kor. cz. za 1 kg netto: pszenica 76-80 kg 190 do 195; 75 kg 185; jugsłow. loco tratwa Bratysława 192 do 195; węgierska 76-78 kg 192 do 195; żyto 69-72 kg 172 do 178; węgierskie loco Orosvar 170 do 175; jęczmień brow. nowy 180 do 220; wyborowy 240 do 245; zwykły 61-63 kg 160 do 180; pastewny 150 do 160; owies 148 do 155; kukurydza 55 do 60; proso 125 do 138; kartofle jadalne 50 do 60; fabr. 35 do 37; mąka pszenna 0 gg 300 do 305.

Popyt na wyroby włókiennicze w Rosji. Jak się dowiadujemy z bezwzględnie miarodajnych źródeł, w Rosji zapanował niesłychany popyt na wyroby włókiennicze. Przed składnikami towarów niektórych trustów włókienniczych stoją polonezy po 100 osób w oczekiwaniu na towar. Materiały bawełniane przydzielają się w ilościach najwyższych po 10 metrów na osobę. W związku z tem przewidują, że wzmoże się bardzo handel pograniczny.

Z rynku bawełnianego. Wbrew wszelkim optymistycznym przewidywaniom, że z biegiem czasu nastąpi dalsza niższa ceny bawełny surowej, amerykańskie fachowe pisma wyjaśniają, że nie należy pod tym względem oddawać się złudzeniom, które łatwo mogą się rozwiązać. Zwraca się mianowicie uwagę na fakt, że dojar w Ameryce posiada zaledwie 69 procent wartości przedwojennej, czyli, że to, co przed wojną kosztowało 69 centów, obecnie kosztuje dolara. W tych warunkach obecna cena bawełny okragło 23 centy za funt, odpowiadałaby cenie przed wojenną 16 centów, a taka cena nie pokrywa prawdopodobnie kosztów produkcji. Dlatego też z wielu stron zachęcają do kupia już teraz, dopóki na rynku nie nastąpi zwrot na gorsze, który wydaje się być nieuniknionym. Z drugiej zaś znowu strony, informacje takie należy uważać za tendencyjne, gdyż spekulacja amerykańska, która liczyła na cenę ponad 40 centów, poniosła olbrzymie straty i czyni wszystko, by chociaż częściowo je powetować, a przynajmniej do większych nie dopuścić.

Mnożna na miesiąc październik. W myśl rozporządzenia min. skarbu mnożna na miesiąc październik roku 1924 określona została na 38 groszy. Potrącenia podatku dochodowego oraz funduszu emerytalnego przeprowadzone mają być analogicznie jak w miesiącu wrześniu. W tych

wszystkich wypadkach, w których przy wypłacie uposażenia względnie wynagrodzenia umownego niema zastosowania powyższa mnożna, należy wypłacić uposażenie za październik w wysokości ustalonej za wrzesień, zwiększone o 8,6 proc.

Taryfowa tama dla wyciekającego nam żyta. Na ostatnim posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów uchwalono podwyższyć od 29 września cło pobierane od żyta wywożonego zagranicę z 25 na 50 zł za tonę. Na posiedzeniu tem stwierdzono, iż wywóz żyta jest obecnie niewskazany, albowiem posiadane zapasy żyta nie pokryją do końca roku gospodarczego zapotrzebowania wewnętrznego. Gdyby ustalone cło nie zahamowało wywozu żyta, będzie ono podwyższone z 50 do 75 zł za 1 tonę. Zaznaczyć jednak należy, iż według uchwały jednego z poprzednich posiedzeń komitetu ekonomicznego, eksporterzy polscy, którzy udowodnią posiadanie formalnie zawartych kontraktów, uzyskają zniżki od ostatnio ustalonych opłat w celu wywiązania się ze swoich zobowiązań wobec zagranicy. Taryfy ulgowe na przewóz zboża nasiennego na Pomorzu i w Małopolsce zostały przedłużone do końca bm. Dodatkowo włączono do tych taryf: Białystok, Grodno i Wołkowysk, które korzystać mogą ze zniżki 25 proc. przy sprowadzaniu zboża nasiennego.

Z rynku żywnościowego. Żyto podrożało w zeszłym tygodniu, dochodząc do 22 zł za 100 kg. Nawet w kutnowskim i lubelskim, gdzie ciągle była słaba tendencja, nastąpiło podrożenie. Hurtownicy twierdzą, że żyta zabraknie i trzeba będzie sprowadzić je z zagranicy, a przeto musi ono podrożeć. W niektórych miejscowościach w Niemczech ceny żyta zrównały się z cenami pszenicy. W Polsce już poszukują żyta do siewu. Cena pszenicy doszła do 27 zł za metr przy małych obrotach. Jęczmień kaszany franco Warszawa 22; browarny 24; owies 19,5; gryka sprowadzana z Kresów, głównie z Równego i Lucka, doszła do 25; natomiast za pochodzącą z okolic Warszawy, jako wilgotną, płacono tylko 19 za korzec; wywóz do Gdańska wzmożił się znacznie. Nasiona miały bardzo mocną tendencję z powodu zwiększenia się eksportu. Wobec tego konieczna biała, nowa, podrożała z 50 55 na 60 do 70 dol.; czerwona, stara, 35; Tymotka 10 do 11; mak niebieski z 12-13 na 15-16; biały z 15-16 na 18-20; koper 10; kimel 15 dol.; rzepak 32 zł. Inne artykuły zbożowe miały bardzo duże obroty. Z prowincji przybyło mnóstwo kupców, którzy nabyli większe transporty ryżu, grochu i fasoli. Wyroby jęczmienne podrożały. Młyn akcyjny na Pradze podniósł cenę funtów na 70 groszy za kilo, a kaszy orkiszowej na 50. Fasola wszelka z powodu nieurodzaju i znacznego wywozu drożeje. Mąka amerykańska miała słabe obroty. Kupcy czekają na zapowiedziane zniesienie cła od tejże, które wynosi brutto 7,20 zł od 100 kg, co stanowiłoby ogromną różnicę. Pogłoska o podrożeniu maki w Ameryce okazała się nieprawdziwą. Polskiej maki pszennej również mało sprzedano; zależnie od gatunku płać za nią 50 do 52 gr za kg. Żytniej sprzedano dużo przy mocniejszej tendencji. Młyny dostarczają za mało tej maki. W Aprowizacji zaś piekarze muszą płać za towar na 6 do 8 dni zgóry. Z tego powodu zaczęli oni kupować u hurtowników, płać po 33 do 34 gr za kg.

Praktykant budowlany

z ukończoną szkołą wydziałową lub 4 klasami gimnazjalnymi będzie zaraz przyjęty do budowniczego Józefa Raszki w Cieszynie.

Mieszkanie

z dwóch pokoi, kuchni, z piwnicą, spiżarnią i t. d. do wydzierżawienia (tylko chrześcianom) w willi we wsi **Wielkie Górk** na termin 6 lub 12 miesięcy. Apropowizacja na miejscu łatwa. Odległości od stacji kolei w Skoczowie 5 1/2 kilometrów. W razie potrzeby za osobną zapłatą, konie ze dworu w Wielkich Górkach, zgłoszenia tamże.

Zęby nie potrzebne!

gdyż już

język i podniebienie

wyczują, że wyśmienity smak mają tylko

KANOLDA

KARMEŁKI SMİETANKOWE

Bezpłatnej próby

chętnie udzielą w handlach cukierniczych

Hurtowna sprzedaż przez

reprezentację:

IGNACY SPIRA

Kraków, ul. Poselska 22



Noście
tylko
obcasy i zółwki
gumowe

BERSON.

Są wytrzymalsze od zółwek ze skóry i dają elastyczny i przyjemny chód.

Berson-Kauczuk Centrala: Kraków, Straszewskiego 2.

M i ó d

pochodzący wprost z pasiek wysyła w każdej ilości
wagonowo, w beczkach i blaszankach

(od 5 kg do 20 kg wysyłka pocztą)

„PSZCZOŁA”

Spółdzielnia pszczelarzy

LWÓW, ul. Kopernika 20